

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

## Warunki przedpłaty:

	Mk.
Rocznie . . . . .	30000
Półrocznie . . . . .	30000
Kwartalnie . . . . .	15000
Miesięcznie . . . . .	5000

Ceny rozumieją się z przes. poczt.  
Numer pojedynczy 1500 Mk.

## Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biurowo Redakcji i Administracji otwarte cały dzień

## Ceny ogłoszeń:

Strona 1/2 — mk. 200,000, 1/4 — 100,000,  
1/8 — 55,000, 1/16 — 30,000, 1/32 — 20,000,  
1/64 — 12,000. Nekrologi i ogłoszenia  
wśród-lub przed tekstem o 100%  
drożej. Drobne po mk. 300 za wyraz.  
Matrym. 100% droż. Dla poszukujących  
pracy 200 mk. za wyraz. Przy  
kilkukrotnym umieszczeniu odpo-  
wiedni rabat.

## Centrala Spożywcza

S-ka z ogr. odp.

w Białej Podl., ul. Reformacka 6.

podaje niniejszem do wiadomości Szan. Klientów i Odbiorców Swoich, że z dn. 7 bm. został otwarty przy ul. Reformackiej 6.

### Sklep detaliczny

z artykułami **spożywczo-kolonjalnymi** oraz wprowadzono nowy **dział tytoniowy**.

—o—

Skład hurtowy, prowadzony w dalszym ciągu, przeniesiony został na ul. Zakościelną 4, i poleca **hurtowo** wszystkie artykuły, w zakresie działu **spożywczo-kolonjalnego** i **tytoniowego** wchodzące.

—o—

Drugi sklep detaliczny „Centrali Spożywczej” mieści się w poprzednim lokalu przy ulicy Warszawskiej 6. (dawniej sklep J. Lipki).

—o—

Pozatem podajemy do wiadomości Szan. Klientów zamiejscowych, że z dniem 7 b. m. otworzyliśmy

w **Piszczacu, w Rynku**

## FILJĘ „CENTRALI SPOŻYWCZEJ”,

bogato zaopatrzoną we wszystkie artykuły posiadane przez nasz hurtowy skład w Białej Podl.

**Ceny umiarkowane i konkurencyjne.**

Dziękując Szan. Klientom i Odbiorcom Naszym za dotychczasowe poparcie i prosząc nadal o udzielenie nam tegoż, pozostajemy

Z poważaniem

Zarząd.

## Wybory do Rady Miejskiej.

—o—

Każdy przeciętny obywatel miasta zdawał sobie dokładnie sprawę, że „jest źle w mieście, że gospodarka miejska pozostawała b. wiele do życzenia, że w kasie miejskiej były wiecznie pustki, podatki leniwie wpływały i że na zimę grozi nam brak oświetlenia elektrycznego.

Te niedomagania w gospodarce miejskiej znajdują swą przyczynę w istotnych gospodarskich miastach t. j. Magistratu i Rady Miejskiej.

Ale że dotychczas tak było i jest, nie może słuzić jeszcze za powód, aby dalej tak było.

Nie można w czambuł potępiać dotychczasowej Rady Miejskiej, która nie pozbawioną nawet była dobrych chęci i zamiarów, która jednak przy lepszym jej składzie byłaby zdziałała daleko więcej, aniżeli dotąd.

Każdy bowiem, kto od czasu do czasu był na posiedzeniach Rady i miał możność i cierpliwość przysłuchiwania się jej obradom, musiał nabrać przekonania, że na ogół poszczególni członkowie Rady zgola albo w małym tylko stopniu interesowali się sprawami miejskimi, na posiedzenia Rady rzadko zjawiali się tak, że zebrać potrzebny komplet do uchwalenia tej lub innej sprawy, potrzeba było zwoływać po kilka posiedzeń z rzędu.

Śmiało nawet twierdzić można, że 80% posiedzeń Rady było zwoływanych po 2 razy, a poszczególne punkty porządku dziennego widniały na kilku z rzędu posiedzeniach Rady, dlatego tylko, że do prawomoc-

nego powzięcia uchwał co do tych punktów nigdy prawie nie mogła się zebrać odpowiednia ilość członków Rady.

Pozatem dyskuja nad poszczególnemi sprawami toczyła się bez jakiegokolwiek ożywienia i zainteresowania się ze strony radnych, którzy prawie zawsze jedni i ci sami zabierali głos w danej kwestji, inni zaś siedzieli, jak na tureckim kazaniu, że użyjemy trywialnego wyrażenia, gęby ani razu nie rozdziawiając.

Nic tedy dziwnego, że w tych warunkach jakiegokolwiek poważniejsza praca około sanacji stosunków miejskich była wprost nie do pomyślenia, toteż jedynym wyjściem z tej sytuacji mogło być tylko rozwiązanie dotychczasowej Rady i rozpisanie nowych wyborów.

Do nowych wyborów doszło i za parę tygodni będziemy mieli nową Radę i najprawdopodobniej nowego burmistrza. Tego rodzaju sprawy miejskie, sprawy publiczne, zagranicą budzą żywe zaciekawienie i ożywienie w mieście i oddźwięk w społeczeństwie. W poszczególnych nawet miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej Polskiej wybory do ciał samorządowych pochłaniają szczególną

uwagę wszystkich obywateli danego miasta, chcących mieć wpływ na kształtowanie się stosunków gospodarczych w tem mieście.

Jeżeli się przyjrzymy obecnym nastrojom pod tym względem w naszym mieście, to już nie bystry i spostrzegawczy obserwator życia publicznego, ale poprostu przeciętny zjadacz chleba skonstatuje karygodną wprost gnuśność i obojętność zainteresowania się wyborami i ich wynikiem. A przecież wynik Rady nie powinien być obojętny. Powiadają przecież: „Jaki pan, taki kram” — jacy obywatele, taka Rada, jaka Rada — taki burmistrz, a jaki burmistrz — taka i cała gospodarka, kurs i polityka tej gospodarki.

Coprawda przyznać trzeba, że u niektórych apetyty są i to ostre apetyty na radnych, ławników, burmistrza, tylko że wtem wszystkim niema ani logiki, ani sensu a przedewszystkiem brak prymitywnych choćby pojęć o arytmetyce wyborczej. Quod capita, tot sententiae — ile grup i grupowań, każde obsadza w teorii całą Radę *tylko* swoimi kandydatami. A więc mieszczanie forsują całą parą tylko swoich, grupy robotnicze.

## Dzieje Podlasia Brzeskiego od najdawniejszych czasów.

— 0 —

(Ciąg dalszy).

Najdawniejsza wzmianka o Jadźwingach sięga roku 983, kiedy to Włodzimierz Wielki, książę kijowski, szercząc swe podboje ku granicom Polski, dosięgnął wówczas zamieszkałych nad Bugiem Jadźwingów. Od tego czasu walki z Jadźwingami są datowane w przeciągu kilku następnych wieków. Częste walki osłabiły Jadźwingów, zmuszając ich do stopniowego ustępowania ze swych siedzib na północ, ku puszczy Białowieskiej i dolnego Bugu<sup>1)</sup>.

Ziemia Brzeska po usunięciu się z niej Jadźwingów, jako słabo zaludniona, niewielkie dawała

dochody jej władcom, lecz miała doniosłe znaczenie strategiczne, będąc położoną na pograniozu dwóch, a potem nawet trzech ówczesnych potęg: Polski, Rusi i Litwy<sup>2)</sup>.

Już wcześniej, bo w wieku X, rzeka Bug występuje jako linja pograniczna między Polską a Rusią; nad brzegiem tej rzeki, przy ujściu do niej Muchawca w początkach XI. wieku powstaje obronny gród Berestie czyli Brześć; od nazwy tego grodu i ziemia okalająca go — została nazwana ziemią Berestejską lub Brzeską<sup>3)</sup>.

Wzniesienie tego pogranicznego grodu kroniki przypisują jednemu z ruskich książąt, lecz w posiadanie Polaków Brześć przeszedł bardzo wcześniej. W r. 1020 Bolesław Chrobry razem z innymi ziemiami przyłącza i to miasto z okolicą do swej Korony.

Jak długo trwała panowanie Polaków nad prowincją Berestejską, ściśle określić trudno, jednakże jest wiadome, że po śmierci Miecysława II,

<sup>1)</sup> O wojnach z Jadźwingami między innymi są następujące wzmianki w kronikach ruskich r. 1038: „Jarosław ide wesnie k Kiewu, a na zymu chody na Jatwiagi i ne może ich wziaty.”

1103 r. — „Borys Wiestawicz Polockij chodyl na Jatwagi i pobiedia ich, wzowratia postawyl grad Borysów.”

<sup>2)</sup> Kronika — r. 1097: „Swiatopolk... pojdia k Berestiju k Lacham... isty Swiatopolk w grodie (Berestie), a Lachow na Bugu.”

r. 1236: „Wesnie ze bywszy pojdsta (kniaz) na Jatwiazji i pryde k Berestiju.”

<sup>3)</sup> Adam Naruszewicz „Historja Narodu Pol.” t. V. mówi o Brześciu: „Długosz nazywa Ruthenicae... bo go czasem starożytni książęta ruscy Polakom sąsiednim zabierali, Rz. Bug był za Miecysława I jeszcze granicą między Królestwem Pol. a krajami różnych słowian... Książęta od Ruryka przed Włodzimierzem I. panowanie przywłaszczyli. O tej rzecze (Bugu) granicznej mówi wyrażnie Marcin Gall i Kadłubek w XII. w. Bolesław Chrobry, gdy się miał bijać z Rusinami, u rzeki Buga ich spotykał. Brześć — miasto było stołecznym prowincji czyli powiatu tego nazwiaka. Jak mówi Długosz. Jakże były granice tej prowincji za pierwszych Piastów, nie wiadomo, to tylko pewne, że jej część teraźniejsza z tej strony Buga, do Polski od czasów najdawniejszych należała... be pierwi kronikarze rz. Bug nazwająja granicną dla obu narodów... to wsioć też możemy, że one (miasto i miejscowość) Polacy zdobyli na Jadźwingach.”

A. W. Longinow — „Czerwiennija grody”... okolo Krosny

także swoich, jedynie tylko nasza inteligencja i pół-inteligencja nie przejawiała dotąd żadnej inicjatywy ani zainteresowania.

A czas już najwyższy, bo za 12 dni t. j. 27 bm. upływa termin zgłaszania list kandydatów, które przecież należy ułożyć, przedyskutować, zgodzić się, a wreszcie wprowadzić pewną agitację za temi listami.

Najwyższy czas—do pracy zatem zgodnej przystąpmy. Najbliższy tydzień t. j. od 15 do 22 bm., powinien być płodnym w konferencji, zebrania i dyskusje, a przedewszystkiem początkiem agitacji i uświadamiania najszerszych mas w mieście o potrzebie zainteresowania się wyborami, koniecznością wzięcia czynnego udziału w wyborach do Rady oraz uczynienia całej akcji wyborczej popularną i zdecydowaną.

### O potrzebie organizacji inteligencji pracującej.

Gdy te kwestje dawniej poruszano to miano na myśli jako stowarzyszenie polityczne i z tego względu zostało to zaniedbanem. Ostatnie jednak paroksyzmy drożyny powtórnie ta myśl nasuwają.

Rozmaici krawcy, szewcy, zecerzy, piekarze, i

inni posiadają zarobki równe lub wyższe od przedwojennych. Naprzykład krawiec we Lwowie przy kursie 50,000 dolar żądał według cennika zawodowego 440.000 za przenicowanie ubrania t. j. 55 złotych koron a przed wojną za taką samą robotę pobierał 36 koron. Nasuwa się pytanie, co pozwala mu żądać tak wysokiego wynagrodzenia? To organizacja krawców ustaliła sobie cenę i on z całym spokojem a często i cynizmem żąda i otrzymuje.

Nadszedł już czas, że cała inteligencja pracująca dla dobra swego i całego narodu winna się zorganizować dla obrony gospodarczej.

Dotąd dawała ona przykład ofiarności i daje, ale wiecznie poezją i romantyzmem żyć nie można, a przedewszystkiem tak duża warstwa narodu.

Warstwa ta jest mózgiem Narodu, aby zaś mógł być czynny, musi być zdrow i żywy. Tak dalej być nie może, gdyż przez to samo ustępuje automatycznie z placu świeżym siłom surowym, inteligencja zaś żydowska zajmie zupełnie dominującą stanowisko a obecna inteligencja, zupełnie w myśl protokołów Mędrców Syonu, stanie się pacholkiem i wykonawcą myśli i dążeń obcych Narodowi elementów.

Obecnie inteligencja apatycznie sprzedaje resztki dawnych mniej potrzebnych rzeczy a czasem i potrzebnych aby żyć. Zamiast brnąć w apatie i zniechęceniu, lepiej bronić energicznie swych praw do życia i wskazać skutki społeczeństwu a rządowi postawić tylko dwa żądania: wprowadze-

gdy od Korony dużo krajów odpadło, ziemia brzeska przeszła w posiadanie księcia Jarosława Kijowskiego. Kroniki, opisujące zajście tej zmiany, mówią że wojska Jarosława posuwały się z południa ku ziemiom polskim lądem i wodą (Bugiem) i zajmując ziemie koronne, doszły do Mazowsza, skąd mnogość ludu uprowadził w niewolę. W czasie tego pochodu, mówi Strykowski, Jarosław opanowałszy ziemie, położone nad Bugiem, porobił osady ruskie: *stąd początek kolonizacji ruskiej w ziemi brzeskiej.*

W jedenastym wieku panowanie nad krainą Brzeską zmieniło się kilkakrotnie. Przez długi przeciąg czasu rządili tam książęta ruscy: naj-samprzód z linii książąt Turowsko-Pińskiej<sup>1)</sup>, potem Kijowskiej i Wołyńsko-Halicckiej. Na Rusi ówczesnej panował system podziałowy polegający na tej zasadzie, że starszy w rodzie z książąt zajmował wielkoksiążęcą dzielnicę, młodsi zaś—stojniowo, według wieku, zajmowali mniejsze—gor-

sze dzielnice. Potem w XII wieku, ten system rozdzielania państwa zmienia swą formę. Książęta osiadają już na stałe w pewnych dzielnicach—i dzielnice przez to stają się rodowemi; członkowie rodu dzielili je między sobą. Z rozrostem rodów książęcych—drobniej ich dzielnice. Między rodami książęć, oddzielnemi osobami, trwały ciągłe swary i walki<sup>2)</sup>. Każdy chciał zagarnąć w swe posiadanie lepszą dzielnicę. Prawo senioratu (starszeństwa) i pierwszeństwa działów, nie było ściśle przestrzegane.

W pierwszym wymienionym wyżej okresie, okresie działów, ziemia Brzeska nie stanowiła jednostki politycznej, lecz w drugim okresie, widzimy tu samodzielnych książąt, prowadzących spory o ten kraj, a nawet staczających niejednokrotnie orężne walki między sobą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

F. K.

Krany ili ninieszej Krzny (która wpada koło majetku Nepel do Buga) „ad fluvium Rubessa” — ot kornia „rub” proischodila opisannaja Długosom bitwa Władimira Wielkiego s Poliakami, Piecienigami w 981 godu. Zdies’ to po Kadlubku stakivalis pierwonaczalnija granicy Polsczyj i Rusi. Nikakoj r. Rubety, Kotoruju mnozgie sczytajut „Rub” nie suszczestwujet w opisannoj miestnosczi.”

— Jedna z kronik ruskich pod 1019 r. mówi: „Swiatopolk Okajanyj bieżał w Lachy na Berestje.”

Dr. L. Niderle „Starověkijch Zpráwěch... brest (brzost) nader często nazwa ta daje się wodom bądź stajom bądź biezącym...”

1) Gruszeński „Pińskoję Poliesje”... Oblast’ sredniego Pobuzia s gor. Berestje i Drohiczyn, wniż po Bugu, do Nura,

utraccena dla Turowskich kniaziej, ona prynadleziała sznaczała kniaziam kijewskim, s potom wszola w sostaw Wołyńskawo kniazestwa.”

Jabłonowski „Zrǔdła dziejowe” — „Podlasia”—Ziemia brzeska w ciągu lat 70, od r. 1087—1157 trzymała księstwa z linii turowsko-pińskiej, granice ziemi tej na zachód sięgały dorzecza Krzny; (na południe z Czerwoną Rusią, północnie z województwem Ruskiem).

Kronika Strykowskiego, gdy mówi o ziemiach, które później od Rusi przesyłano w posiadanie ks. Olgierdas Litew. nazwa Brzeskiem państwem, narówni z Włodzimierskiem, Luckiem, Bełżkiem i Chełmińskiem.



nie państwowego stałego pieniądza oraz jednorazowej regulacji płac i cen towarów i podatków według stosunku przedwojennego na przeciąg jednego miesiąca. Oba żądania są niezbędne dla całego Narodu, więc żadnej warstwy nie uszczuplą w posiadaniu, gdyż brak równowagi płac i cen jest główną przyczyną drożyzny. A więc do pracy, twórczy organizacje zawodowe a w mniejszych miejscowościach ogólnozawodowe i urządzić powiatowe zjazdy.

Przyp. Red. Prosimy o zabieranie głosu w poruszonej kwestji.

## Nowa rota.

—o—

*Nie damy żydom Polski brać  
W arendę i rujnować,  
Jeszcze Polaków na to stać,  
By honor swój ratować  
Nie będzie z nas żydowski sług  
Tak nam dopomóż Bóg!*

*Nie pójdziem na żydowski lep,  
Na nie się ich spryt przyda,  
Handel żydowski weźmie w łeb,  
Nie kupim nic u żyda!  
My wiemy, kto swój, a kto wróg,  
Tak nam dopomóż Bóg!*

*Nie damy dzieciom mowy kraść  
Przez złe zdydziałe szkoły,  
Choćbyśmy trupem mieli paść  
Próżne wrogów mozoły!  
Nie puścim djabła w szkolny próg  
Tak nam dopomóż Bóg!*

*Nie będziem brać z żydowskich rąk  
Mięsa, nabiálu, chleba,  
Mamy dość swoich ludzi wkrąg,  
Na co nam żyda trzeba?  
Zapędzim żydów w kozji róg,  
Tak nam dopomóż Bóg!*

*Mamy już bolszewizmu dość  
Dzięki żydowskiej pracy,  
Czas już wyrzucić z gardła kość,  
Czas ocknąć się Polacy!  
Czas zrzucić więzy z rąk i nóg,  
Tak nam dopomóż Bóg!*

*Nie bójmy się żydowskich sił,  
Bo to kolos gliniany,  
Rozleci się wnet w proch i pył  
Odżyje kraj kochany,  
Chwasty różowe polski pług,  
Tak nam dopomóż Bóg.*

## Dział gospodarstwa wiejskiego.

### Wpływ rasy i pochodzenia na jakość mleka.

Nizinne rasy bydła zwykle dają mleka więcej, niż rasy górskie. Mleko ras górskich wykazuje większą zawartość tłuszczu i masy suchej, a także i kazeiny. Wniosek stąd naturalny, że dla przeróbki na sery więcej nadaje się mleko ras górskich. Według badań prof. Fischera z Halli, pomiędzy mlekiem rozmaitych ras górskich są również pewne różnice, czasami nawet znaczne. Mleko szwyców ma być na sery lepsze od mleka symentalerów. Co do bydła nizinnego, to różnice pomiędzy poszczególnymi rasami występują wyraźniej w stosunku co do ilości tłuszczu, aniżeli kazeiny. Jednakże wobec postępów hodowli w ostatnich latach dzisiaj nie możemy już twierdzić bezwzględnie, że rasy nizinne dają mleko ubogie w tłuszcz. Produkcja wielkich ilości mleka, wpywa do pewnego stopnia ujemnie już jeśli nie na zdrowotność, to w każdym razie na odporność organizmu zwierzęcia. Wobec tego drogą selekcji i doboru dąży się stale i wytrwale do podniesienia produkcji tłuszczu w mleku. We Wschodniej Fryzji na konkursach dzielności użytkowej znakomicie odznaczyła się rodzina Elso II, z linii którego krowy zdobyły pierwsze nagrody, wykazując 4075—5108 litrów o zawartości 352—364<sup>o</sup>, tłuszczu. Z tego wynika, że w każdej rasie możemy wynaleźć krowy więcej lub mniej mleczne, dające mleko więcej lub mniej tłuste. Wybierając te krowy, wytwarzamy rodziny odznaczające się mlecznością i wysoką zawartością tłuszczu. Widać z tego, że te własności dziedziczą się a, w takim razie ważną rolę odgrywa pochodzenie. Przytem jednakowoż należy wziąć pod uwagę, że wspomniane przez nas własności mogą być ewentualnie cechą tylko indywidualną. Jeśli ten wyodek dla mleczarza, czy tylko producenta mleka jest rzeczą obojętną, to dla hodowcy jest mniej pożądanym objawem, jeśli mleczność będzie zmniejszała się.

### Dychawica u konia.

Dychawica jest wynikiem chronicznego i nieuleczalnego stanu chorobowego płuc lub serca. Radykalnego lekarstwa w tym wypadku nie ma, można tylko nieco chorobę poprawić. Zaleca się zatem dawać koniowi dziennie 300 gr. dzikich kasztanów drobno pokrajanych z osemw lub otrebami, które według zdania niektórych hodowców dodatnio wpływają. Najważniejszą rzeczą jest zachowanie diety: unikanie paszy objętościowej i powodującej wzdęcie jak koniuczyna, saradela i t. d. podawać natomiast należy gnieciony owies, ospe, siano z częstym dodatkiem 2—3 łyżek stołowych soli kuchennej.

(Poradnik gosp.)



**Przegląd tygodniowy.****Z KRAJU.****Ustąpienie Piłsudskiego.**

W ostatnich dniach p. Józef Piłsudski usunął się zupełnie z widowni politycznej, składając przewodnictwo w ścisłej radzie wojennej, na które doszło między nim, a ministrem spraw wojskowych generałem Szeptyckim do ostrej wymiany słów, skutkiem czego generał Szeptycki wyzwał p. Piłsudskiego na pojedynek.

Na pożegnanie ustępującego z widowni J. Piłsudskiego przyjaciele jego polityczni urządzili pożegnalny bankiet, na którym J. Piłsudski, żegnając się ze swymi przyjaciółmi wygłosił charakterystyczną mowę „pożrebową”.

O mowie tej pisze w „Słowie Polskiem” poseł Stan. Grabski: „P. Piłsudski rzucił oskarżenie na cały kierunek narodowy, na Polskę nawet... Był (Piłsudski) wodzem tylko partii, bo chciał decydować o losach narodu bez narodu, bo się we własnym przekonaniu zbyt wysoko ponad narodem postawił, by mógł rozumieć Polskę a Polaków”.

Jeśli dziś ma on uczucie ginięcia w błocie, to nie obóz narodowy go w nie wtarczył, ale wciąż gnęli go w nie ci, co go systematycznie i rozmyślnie od narodu separowali ci, co znów na jego szkodę opublikowali żale, które na pożegnalnym bankiecie przed gronem przyjaciół roztoczył”.

**Ustąpienie ministra Grabskiego.**

Minister skarbu Władysław Grabski, który pozostał był na tym urzędzie z poprzedniego rządu, wniósł teraz podanie o zwolnienie go od obowiązków. Na jego miejsce został mianowany ministrem skarbu Hubert Linde, który był dawniej ministrem poczty, a obecnie Dyrektorem pocztowej kasy oszczędności.

**Zgon Witolda Korycińskiego.**

W Poznaniu dn. 10 bm. zmarł dr. Witold Korytowski, b. Minister Skarbu Austrii i b. Namiestnik Galicji.

S. p. Witold Korytowski, pochodzący z Poznania, po studiach prawniczych i ekonomicznych był, jako młody urzędnik skarbowy, sekretarzem i współpracownikiem słynnego w Austrii ministra skarbu Juliana Dunajewskiego, następnie po dłuższej służbie w wiedeńskim Ministerstwie Skarbu stał przez dłuższy czas na czele władz skarbowych b. Galicji. W r. 1907 został wybrany do parlamentu austriackiego i następnie był przez pewien czas ministrem skarbu. Po upadku Bobrzyńskiego, jako Namiestnika b. Galicji, został w roku 1913 Namiestnikiem Galicji i pozostał nim do początku wojny światowej, kiedy władze austriackie zastąpiły namiestników-Polaków niemieckimi generałami.

**ZE ŚWIATA.**

**Z Rosji.** Patriarcha Tichon, zwierzchnik cerkwi prawosławnej w Rosji, trzymany w więzieniu przez bolszewików, straszony śmiercią, ponieważ rany i prześladowany okrutnie przez swych wrogów, nie zdołał w końcu przeniesieć się do Moskwy, zapał się swą wiarą i

wiecie bolszewikom. Bolszewicy skorzystali z ciężkiej jego choroby, na którą zapał w więzieniu, i podsunęli mu do podpisania (opisanego) którym Tichon wyraża skruchę, wypiera się swą dawną działalność przeciwbolszewickiej i uznając całkowicie władzę bolszewików, przyrzeka służyć im nadal wiernie a wzamian prosi, żeby go uwolniono z więzienia. Schorowany i znużony prześladowaniem starzec zgodził się to podpisać. Bolszewicy puścili go na wolność i po całej Rosji rozgłaszają teraz, że oto, patrzcie ludzie nawet najwyższy wasz zwierzchnik duchowny upokorzył się przed nami i uznał naszą władzę bolszewicką! Jakaż wielka różnica pomiędzy owym patriarchyą prawosławnym a naszym katolickim arcybiskupem Cieplakiem i tymi wszystkimi kapłanami, których bolszewicy trzymają po więzieniach i nad którymi równie srogo znęcali się i znęcają się do tej pory! Żaden z nich się nie ugiął i wiary świętej się nie wyparł, lecz wszyscy mężnie znoszą zadawane im cierpienia, a ś. p. ksiądz prałat Budkiewicz wolał śmierć męczeńską ponieść, niż upokorzyć się przed bolszewikami i zdradzić Kościół Chrystusowy.

**Z Rumunii.** W roku 1921 rząd Rumunii zawarł przymierze z rządem sąsiednich Czech na wypadek wojny. Ugoda była taka, że w razie obcego napadu na Rumunię lub Czechy drugie państwo pomoże napadniętemu w obronie. Ugoda zawarto na 2 lata. Obecnie po upływie tego czasu, Rumunia i Czechy odnowiły ją na dalsze 3 lata. (Układ ten ma ważne znaczenie i dla Polski. Gdyby bowiem bolszewicy napadli na Rumunię i Polskę to Czechy musiałyby dać pomoc Rumunii, a zatem i Polsce. Gdyby zaś znowu na Czechy i Polskę napadli Niemcy, to Rumunia pomogłaby im się bronić).

**Zanik socjalizmu w Ameryce.** Przed trzematygodniami odbył się w Nowym Jorku zjazd amerykańskiej partii socjalistycznej. Przybyło 90 delegatów, przedstawiających 12.400 członków. Przed czterema laty partja ta miała 118.000 członków. W ciągu 4 lat zmalała zatem dziesięciokrotnie. Zanik socjalizmu w Ameryce jest coraz widoczniejszy. Przyczyną jest uświadomienie robotnika, który przekonał się na przykładzie Rosji, do czego w gruncie rzeczy prowadzi socjalizm.

**Z dalekiego wschodu Azji.** Nadeszła dopiero teraz wiadomość, że na półwyspie Kamczatce na północno-wschodnim końcu Azji, było w kwietniu wielkie trzęsienie ziemi. Wszystkie budynki zostały zniszczone, jednakże szkody są niewielkie bo jest to kraj dziki i mało ludzi w nim mieszka. Ciekawa rzecz, że po trzęsieniu ziemi znikła całkowicie rzeka Kamczatka, która tam płynęła.

**Sprawa Gdańska.** W Radzie Ligi Narodów toczyły się przed kilku dniami narady w sprawie uregulowania stosunków polsko-gdańskich.

Podstawą do tych narad służył wywód pod morjał naszego ministra sprawiam i inne, a któregoś myśla przeważa do obecnej chwili, aby ci, nem w stosunkach z innymi, dochodzili swej obrazy i pieścił, wreszeleniam.

Bezczelność i zachwalość żydowska posunęła się w tym wypadku jeszcze do tego, że po po-

gdańską z 1920 r. za umowę, którą należy interpretować w myśl źródła prawnego, t. j. traktatu.

Tak samo Rada uznała, że orzeczenia Wysockiego Komisarza nie są bezapelacyjne i że od nich można apelować do Rady.

**Z Niemiec.** W Poczdamie pod Berlinem miały miejsce poważne rozruchy żywnościowe. Po ulicach krążą silne patrole policji konnej i pieszej.

**Z Ameryki.** Poraz pierwszy od 1914 r. bilans handlowy St. Zjednoczonych Półn. Ameryki wykazuje deficyt. W pierwszych 4 miesiącach bież. roku import przewyższał eksport o 88.894.000 dolarów.

## Kronika miejscowa.

— **Miljonówka.** Dnia 7 bm. podczas 140-go ciągnięcia miljonówki wygrana padła na Nr. 2.716.757 sprzedany w P. K. O. w Warszawie.

— **Podlaski Bank Spółdzielczy** w Białej podaje niniejszem do wiadomości, że Ministerstwo Skarbu nadało mu prawa komisjonera dewizowego czyli prawo nabywania walut zagranicznych, a to w myśl § 3 Rozporządzenia Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dn. 11 marca 1923 r. (Dz. U. R. P. 1923 r. poz. 156.)

(Otrzymane przez Bank Spółdzielczy prawo nabywania i skupu walut zagranicznych jest dużym plusem dla Banku z jednej strony, z drugiej zaś pozwoli każdemu posiadaczowi dolarów czy innej obcej waluty sprzedać po takim kursie, jakim jest rzeczywisty kurs w danym dniu czyli każdy będzie miał pewność, że nie został przy wymianie oszukany. Spodziewać się należy, że odąd nikt nie sprzeda obcej waluty pokątnym spekulantom walutowym, co to na zamianie dolarów lub innych walut obcych dorabiają się kamienicy i dużych majątków.—Przyp. Red.)

— **Wzrost drożyzny w czerwcu.** Inspektor Pracy 36 obwodu w Siedlcach komunikuje, że w dniu 2 lipca r. b. Komisja Statystyczna w Białej-Podlaskiej określiła zwyżkę cen robocizny od dn. 1 lipca w stosunku 43%.

Utrzymanie rodziny robotniczej, składającej się z 4-ch osób bez świadczek odzieżowych wynosi dziennie 24.208 marek.

— **Blagosławiony pośpiech.** O stanie naszych bruków chyba nie potrzeba bawić się w opisy; każdy bowiem wie i widział, w jakim stanie one się znajdują, zwłaszcza na tych odcińkach ulic w mieście, których naprawa i utrzymanie nie należy do miasta, lecz do Państwa. Są to: ul. Warszawska, Brzeska, Janowska, Krzywa (do Lubelskiej), Lubelska, oraz Rynek od ul. Warszawskiej wzdłuż Magistratu, Poczty, aż do ul. Janowskiej.

Stan tych ulic był tak fatalny a bruki tak już niemożliwe do jazdy, że wreszcie Zarząd Drogowy mimo bajońskich sum zmuszony był przystąpić do naprawy, jakkolwiek nie miał jeszcze w dostatecznej ilości zwiezionego kamienia.

Kostkę drzewną, którą obecnie mają zastąpić kamienne „kocie łby” zakupił Kierownik jednego z Urzędów na potrzeby własne i Urzędu i *Bo to k. rozebrany, kostkę zabrano, po Rozleci się wnet* w Warszawie niekiedy, *Odżyja kraj kobany,* w dostatecznej ilości ka- *Chwasty różowe polski plus,* jednak na to, *Tak nam dopomóż Bóg.*

Polonus.

nych kłopotów pieniężnych, w jakich się znajduje każda prawie tego rodzaju instytucja państwowa, która często całymi miesiącami oczekiwać musi przyznania przez odpowiedzialne czynniki potrzebnych na inwestycje funduszy.

Sądzimy jednak, że brak właśnie bruku na ul. Warszawskiej będzie właśnie tym nożem na gardle i bodźcem do szybszego przystąpienia na prawy bruku na tej ulicy.

Dałby Bóg, żeby ktoś, poniosłszy pewne ofiary pieniężne, rozebrał jeszcze w nocy bruk na ul. Krzywej przy wjeździe do miasta, wtedy mielibyśmy zapewnioną naprawę bruku przynajmniej w krótkim czasie.

**Kino „Miraż“.** Nasze kino w mieście kuleje i pędzi żywot suchotniczy jak tyle innych kin w miastach prowincjonalnych. Przyczyny tego szukać należy w nieumiejętnym kierownictwie.

Każde kino, chcąc mieć liczną frekwencję gości musi dawać obrazy, mocne no i znane z reklamy, sensacyjne... nie przedpotopowe sielanki niemieckie, pełne sentymentalizmu i klwicznych aż do znudzenia scen. Obecnie kino daje stare, przedwojenne jeszcze filmy, łatanne, które rwą się niemilosiernie (i to zwykle w najciekawszych momentach), co nie przynosi zarządowi kina ani reklamy ani dobrej marki.

Faktem jest, że „Miraż“ kapconieje i staje się coraz gorszym w doborze obrazów, co zresztą odbija się na kasie kina, a o czym dzisiejsi dzierżawcy dobrze wiedzą.

Mimo stosunkowo niskiego podatku miejskiego, dość wysokich cen i żadnych prawie kosztów handlowych i administracyjnych, kino „Miraż“ ma się źle i wymaga dłuższej kuracji.

Ale trudno—do prowadzenia każdego interesu i przedsiębiorstwa handlowego trzeba przedewszystkiem na tym interesie dobrze się znać, pozatem mieć spryt, obrotność no i... pewien zasób inteligencji, a wreszcie względem publiczności dużo taktu.

— **Zawody sportowe.** Korzystając z przepięknej pogody urządzili 34 p. p. w dniu 8 bm. zawody sportowe, które odbyły się w koszarach Wielopolskiego przy dźwiękach muzyki i przy udziale licznej cywilnej i wojskowej publiczności.

Zawody wypadły dobrze, o tyle dobrze, na ile można w ciągu paru miesięcy wyszkolić i wyczerzyć surowy materiał żołnierski. Najlepiej może stosunkowo wypadła gimnastyka, gry amerykańskie, bieg szturmowy oraz przebiecie parkanu z ciężkim karabinem maszynowym i miotaczem granatów.

Jak podał nam referent sportowy 34 p. p. por. Dobowski: „Dzielenie armji naszej jest stopniowo podnoszenie ogólnego poziomu sprawności fizycznej i tężyzny moralnej młodzieży wojskowej a nie wychowywanie lub „wytłanianie” czempionów.

Rekordy nie są celem sportu, lecz jednym ze środków pobudzających do doskonalenia się. Kolo Sportowe 34 p. p., urządzając zawody pułkowe, było przygotowane z góry, na słomne wyniki tychże; bo jasnym jest, że w ciągu dwuletniej służby wojskowej z młodzieńca dwudziestokioletniego, który w życiu swoim sportu nigdy nie uprawiał, wyrobic sportowca mogącego rywalizować o palmę pierwszeństwa z członkami pierwszorzędnymi Klubów Sportowych jest zadaniem więcej niż trudnym.

Do dorocznych zawodów sportowych stągnęło przeszło 60 współzawodników, wybranych z pośród żołnierzy 34 p. p. Program zawodów został specjalnie dostosowany do tej metody fachowego szkolenia żołnierzy, która ma rozrywek zbiorowych, w celu rozwinięcia ich indywidualnej rywalizacji.”



**Wyniki zawodów.****Pięciobój lekkoatletyczny.**

- 1) Bieg 100 mtr. (po dwóch przebiegach) Dolata Jan 12 sek.
- 2) Skok w dal z rozbiegiem: Pobudkiewicz Edward 5 mtr. 45.
- 3) Pchnięcie kulą: Dolata Jan 8 mtr. 75 cm.
- 4) Skok w zwyz z rozbiegiem: Lasota Jan i Górecki 1 mtr. 42.
- 5) Bieg płaski 800 mtr.: Dolata Jan 2 minuty 19 1/2 sek.

**Pięciobój żołnierski.**

- 1) Bieg 200 mtr.: Panasiuk Jan 28 sek. i 1/4.
- 2) Rzut granatem: Doktor Klemens prawą 51. 30 mtr. lewą 26 mtr.
- 3) Walka na bagnety: Panasiuk Jan.
- 4) Marsz 6 km. bez obciążenia: Panasiuk Jan 39 minut
- 5) Skok w dal z rozbiegiem: Panasiuk Jan 4 mtr 63 cm.

**Bieg 1500 metrów.**

Dolata Jan 5 minut 17 sek.

**Bieg rozstawny. 4×100—58 sek.**

Merdziński Maksymilian, Wegerd Edward, Banasiuk Władysław i Dolata Jan.

**Bieg sztafetowy 400 mtr. (na torze przeszkód.)**

Staskiewicz Józef, Dolata Józef, Estegrek Józef i Pawlak Leon 3 minuty 14 sek.

**Gry amerykańskie.**

Trzecia drużyna punktów 8.

Przebiec parkanu wysokości 2 i pół metra 57 sek. Przebiec parkanu z miotaczem granatów „Z., D.”: 48 i 1/2 sek.

**Nagrody.****Pięciobój lekkoatletyczny.**

- 1) Zeton złoty: Dolata Jan punktów 8.
- 2) Zeton srebrny: Pobudkiewicz Edward punktów 12.
3. Zeton brązowy: Nowak Ignacy punktów 19.

**Pięciobój żołnierski.**

- 1) Zeton złoty: Panasiuk Jan punktów 7.
- 2) Zeton srebrny: Królik Leon punktów 12.
- 3) Zeton brązowy: Doktor Klemens punktów 14.

**Bieg 1500 metrów.**

- 1) Zeton złoty: Dolata Jan.
- 2) Zeton srebrny: Pobudkiewicz Edward.

Wyścig kolarski został unieważniony, z powodu lekko-myślnego skrócenia drogi przez współzawodników (osoby cywil).

Na zakończenie tego opisu dodać musimy, że publiczność, jak z jednej strony była wdzięczną korpusowi oficerskiemu 34 p. p. za urządzenie zawodów, tak z drugiej znowu strony była niemile zdziwiona i poniekąd zanepokojona nieobecnością oficerów z 9 p. a. p., którzy, zdawać by się mogło, powinni się interesować wynikami zawodów i postępów pracy drugiego rodzaju broni.

To ciągłe absentowanie się i unikanie stykania się jednych z drugimi wygląda, jak już pisaliśmy w Nr-ze 27 naszego pisma, bardzo a bardzo niesmacznie, no—i dla cywilnej ludności—gorsząco.

**Korespondencje.**

**Świerszczów** (Chelmszczyzna) dnia 25/VI. 1923 r.

W jednym z kwietniowych numerów „Podlasiaka” podano kilka szczegółów z życia naszej miejscowości. Jako uzupełnienie tych wiadomości podaję obecnie parę szczegółików, które może dopełnią poprzednią korespondencję.

Otóż—jak w obecnych czasach, prawie wszędzie daje się zauważyć upadek wiary i moralności, tak i wypadki zostały u nas nie dzieje się pod tym względem lepiej, gdyż podobne zanotowane. Muszę jednak stwierdzić także pewną poprawę w tym kierunku.

Młodzież szkolna tak w samym Świerszczowie pod kierunkiem p. ni Sweryniukówny, jak i na Szczupaku pod kier. p. Dryja czyni w nauce duże postępy a ich praca i gorliwość chrześcijańska ujawnia się w życiu moralnym dziatwy. Kierownicy dziatwy dobry jej dają przykład, bo wraz z nią przystępują do Św. Sakramentów.

Dnia 10 czerwca b. r. około 40 dziatwy w tej nielicznej parafii przystąpiło do pierwszej Spowiedzi i Komunii Św. przyczem z racji tego dla niej doniosłego faktu słożyła na Misje Katolickie 80 tys. marek. A nawet wspomniany w kwintowym numerze „Podlasiaka” uczeń poprawił się, błąd swój uznał i przeprosił za zgorzanie kolegów i władzę szkolną. Ojciec jego zaś, soltys Zuzaniak, jako dobry katolik, skierował swe dziecko do kościoła, aby tam przy św. spowiedzi pojednało się z Bogiem.

W naszej parafii odbył się pierwszy odpust w dzień Najw. Serca Jezusowego, któremu J. E. ks. biskup Sokolowski oddał pod opiekę całą parafję i rodziny. Założono tutaj także Stow. Apost. Modlitwy, którego członkowie i dziatwa w liczbie około 200 osób przystąpiło w dniu 8 czerwca do spowiedzi i św. Komunii wynagradzającej. Szczególnie zaś zostali wtedy poruszeni wszyscy gorącym przemówieniem świętego Kaznodziei X. Kucierzyńskiego, proboszcza z Wereszczyna.

Jako liczne skutki działania tej łaski Bożej dają się zauważyć wypadki nawrócenia się wielu zatwardziałych grzeszników, nie wyłączając również i młodzieży. A wielkim już zaszczytem dla naszej parafii i pociechą dla Serca Jezusowego jest fakt, że jeden z grona naszej młodzieży, Władysław Kupiec z Ostrówka, ku szczęściu znacznych swych rodziców a dla przykładu drugim, idąc za głosem swego powołania wstąpił do zakonu O. O. Paulinów w Krakowie. Błogosław Boże takim duszom i takim rodzicom.

Są wprowadzić liczne strony ujemne, ale o nich dzisiaj nie wspominać, ponieważ władz złej woli i u nas nie brak i przewrotności oraz samolubstwa i innych złych stron wypadki dają się zauważyć.

Jeden z wielu.

(Do powyższych wiadomości z tamtych stron podajemy jeszcze i te, że miejscowy właściciel folwarku Świerszczów, p. Bieńkowiak, który nabył kilka lat temu ten majątek, wydzierżawił sad owocowy żydowi z Lublina. Jest to widocznie niestety prawda, że żaden dwór bez żyda obejść się nie może, mimo że przy dobrych chęciach można by się bez żyda obejść i znaleźć kupca chrześcijanina. — (Przyp. Red.)

**Z Międzyrzecza.**

**Bezczelność żydowska.** W dniu 4 bm. na najbardziej ożywionej ulicy Lubelskiej wśród dnia zostali pobici przez żydów tutejsi mieszkańcy Jarzab, Plosajkiewicz i Gryczyński, przyczem ci dwaj ostatni otrzymali obrażenia na ciele i rany od kamieni w głowę. Oprócz tego żydzi odgrażali się, że jeszcze nie koniec na tem.

Przyczyną tego pobicia było rzekomo to, jakoby wspomniani młodzieńcy, z których dwóch podobno było nieco podchmielonych, pozwolili sobie rzucić jakieś uszczypliwie słowo pod adresem żydów.

Ileż to razy słyszy się ze strony żydów pod adresem włościan słowa „cham” i inne, a przecież nie słycać było do obecnej chwili, aby ci, uczuwszy się obrażonymi, dochodzili swej obrady pięścią i kamieniami.

Bezczelność i zuchwałość żydowska posunęła się w tym wypadku jeszcze do tego, że po po-

biciu trzech młodzieńców i zrobieniu burdy ulicznej, zażądali od policji jeszcze sporządzenia protokołu.

Ciekawe, ciekawe, czy nie przeczytamy później w gazetach niemieckich i amerykańskich o dokonany „pogromie” żydowskim w Międzyrzeczu, co przecież oni stale czynią, wyzyskując każde zajście tego rodzaju na swą korzyść i przekręcając kota do góry ogonem.

A cóż na to wszystko policja w Międzyrzeczu? Czy może myśli pójść na rękę żydom?

X. Y.

**Retynowana nauczycielka muzyki** z ukończonym konserwatorium i z **własnym pianinem** poszukuje pokoju za lekcje muzyki, ewent. może płacić. Zgłoszenia: Wola, ul. Stodolna 3. Nowosielska. 4-2.

**Student Uniwersytetu** przyjmuje lekcje w zakresie szkoły średniej. Wiadomość w Redakcji. 2-2.

**Józef Grzesiuk**, syn Józefa, zamieszkały w Białej Podlaskiej, zgubił tymczasowy dowód osobisty № 1921 z dn. 17 stycznia 1921 r., wydany przez tut. Magistrat. 3-3.

**Kupujcie u swoich!**  
**Najtaniej i najlepiej**  
ze wszystkich sklepów w Białej  
**wódek i:**  
Żubrówka, Żytniówka, górnośląskie i gdańszczanki tylko z polskich rektyfikacji  
**kupić można**  
**w HANDLU WIN I WÓDEK**  
**Ant. Goczałkowskiego**  
w Białej, przy ul. Grzeskiej na Nowym Rynku (przy kirkucie).  
Uwaga na duży zys! na białym tle!!!

**Żądajcie pocztówką nasz najnowszy cennik**  
**wszelkiego rodzaju manufaktury, Ekspedycji** przesyłek Poczтовых „**Nadzieja**”  
**w Łodzi, ul. Kilińskiego 40, T. P. B.**, który natychmiast będzie wysłany **zupełnie bezpłatnie** i przyniesie Sz. P.  
**dużo korzyści**

10-7

## PODLASKI SYNDYKAT ROLNICZY S-ka Akc.

w Białej Podlaskiej, Warszawska Nr. 5.

Przyjmuje zamówienia na nawozy sztuczne i oryginalne siewne zboża. Posiada na składzie: narzędzia rolnicze, żniwiarki, brony, wialnie, kieraty, kultywatory, pługi wszelkich systemów, młotarnie, oraz artykuły budowlane, jak: cement, wapno, gips, smoła, papa i wyroby żelazne oraz żelazo na okucia, jakoteż naczynia kuchenne aluminiowe i emaljowane.

Posiada własne warsztaty reparacyjne, do których przyjmuje do naprawy wszelkie narzędzia i maszyny rolnicze—po cenach ściśle umiarkowanych i konkurencyjnych.

Gdzie najlepiej ulokujesz swój kapitał?  
Gdzie najlepiej zasięgniesz rady w swych kłopotach  
pieniężnych?

TYLKO

## W PODLASKIM BANKU SPÓŁDZIELCZYM

Centrali Związku Spółdzielni Kredytowych Podlasia w Białej Podlaskiej, tel. 99,  
który ci załatwi wszelkie operacje finansowe i najlepiej obsłuży.